



Klasyfikacja - ARS Lwów, Sykstyńska 32

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PSZCZELNICTWU

założony przez Prof. Dr. Teofila Ciesielskiego.

Organ Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych
Rzeczypospolitej Polskiej.

Wydawany nakładem Tow. Gospodarskiego i Polsk. Tow. Pszczelarskiego we Lwowie.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie 100 Mp. — Półrocznie 50 Mp. — Kwartalnie 25 Mp.
Numer pojedynczy wraz z przesyłką pocztową 10 Mp.

CENY OGŁOSZEŃ:

	Rocznie	Półrocznie	Kwartalnie	Jednorazowo
Cała strona	1000 M.	600 M.	400 M.	160 M.
Pół strony	500 "	300 "	200 "	80 "
Ćwierć strony	250 "	150 "	100 "	40 "
Ósma część strony	125 "	75 "	50 "	20 "

Redaktor odpowiedzialny : Inż. Leonard Weber.

Adres Redakcji i Administracji:

Bartnik Postępowy — Lwów ul. Kopernika 1. 20.

Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.

ZAKŁAD PSZCZELNICZY LEONA BŁOŃSKIEGO I SKI W LEŻAJSKU

utrzymuje na składzie wszelkie przybory i narzędzia w zakresie pszczennictwa wchodzące, pośredniczy w sprzedaży miodu, wosku i pszczoł a w szczególności poleca:

Ule ze słomy:

1. Ul Czyński dwójniak kompletny z 72 ramkami 48—22·7 cm i daszkiem
2. Ul z góry otwierany kompletny z 18 ramkami 48—22·7 cm i daszkiem
3. Ul słowiański z 1 zatworem kompletny z 12 ramkami 48—22·7 i daszkiem
4. Ul słowiański z 2 zatworami kompletny z 18 ramkami 48—22·7 i daszkiem
5. Ul amerykański kompl. z 12 całymi i 12 półramkami nadstawką, daszkiem i matą (wymiar ramki Dadant'a Blat'a)
6. Listewki na ramki 25-6 mm za 100 mb
7. " " " 25-8 " " " "
8. " " " 35-8 " " " "
9. " " " 25-20 " " " "
10. Skrobaczka do uli
11. Haczyk do ramek
12. Wałeczek do odsklepienia miodu
13. Nóż do odsklepienia miodu
14. Łopátka do miodu
15. Dłutko Roota
16. Radełko z kółkiem mosiężnem
17. Sitko do cedzenia miodu rozsuwalne
18. Czerpak do zbierania pszczoł
19. Szczoteczka do podmiotania
20. Podkurzacz z mieszkim
21. Podkarmiaczka zwykła z cynowej blachy na 3 kg syty do karmienia z dołu
22. Podkarmiaczka amerykańska z cynowej blachy na 3 kg syty do karmienia z góry
23. Korytko do nalepiania początków
24. Kociołek o podwójnych ścianach do roztapiania wosku
25. Rurka szklana z gumką do nalepiania węży
26. Rurka z blachy do nalepiania węży
27. Zasówka podłożna
28. Zasówka okrągła
29. Maski do obszycia
30. Siatka do obszycia
31. Łapka szwajcarska na roje i trutnie
32. Łapka amerykańska na roje i trutnie
33. Kłateczka na matkę ze szpilek
34. " " " z drutu
35. " " " z blachy
36. Garnitur z 6 klatek w ramce do wychow. matek
37. Blacha ogrodowa arkusz 19-42 cm
38. Krata ogrodowa z drutu 25-9 cm
39. " " " z drzewa 25-9 cm
40. Maty ze słomy 48-24 cm
41. Maty ze słomy w żądanych wymiarach 1 m²
42. Miodarka drewniana z klatką 48-31 na 4 ramki amerykańskie albo słowiańskie
43. Gwoździki odstępowe
44. Ścisiki do sztucznej węzy
45. Haftki do sztucznej węzy
46. Pszczółki (broszki ozdobne)
47. Kleszczycze do wyjmowania ramek
48. Siatki na twarz z organiny
49. " " " z tiulu.

CENY DZIENNE. CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Wysyłka uli, listewek i miodarek koleją, przybory pocztą, zamówienia wykonuję w porządku jak nadchodzą, za termin dostawy zobowiązania nie biorę.

Przyjmuję wosk do przerabiania na sztuczną wężę w cenie $\frac{1}{6}$ nadesłanego wosku, i wyrabiam wężę na zwykłej prasie przeciętnie 10 sztuk z 1 kg.

Zamówienia wykonuje się po nadesłaniu $\frac{1}{3}$ należności.

Ceny rozumieją się loco zakład Leżajsk, do Kongresówki przesyłki kolejowe za poprzedniem nadesłaniem całej należności.

BARTNIK POSTĘPOWY

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PSZCZELNICTWU

założony przez Prof. Dr. Teofila Ciesielskiego.

Organ Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych
Rzeczypospolitej Polskiej.

Wydawany nakładem Tow. Gospodarskiego i Polskiego Tow. Pszczelarskiego we Lwowie.

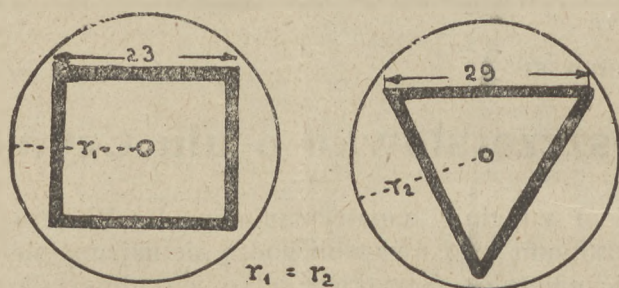
TRESC: Dr. Jan Leciejewski: Jeszcze słówko o ulu Czyńki. — Leonard Weber: Ul Dadant-Blatt. (Dok.). — Dr. J. Leciejewski: Z literatury pszczelarskiej — Przegląd czasopism pszczelarskich. — Sprawy bieżące. — Korespondencje. — Lista składek na rzecz Naczelnego Związku. — Odpowiedzi Redakcji. — Komunikat.

DR. JAN LECIEJEWSKI.

Jeszcze słówko o ulu Czyńki.

Podzielim zupełnie zapatrywania p. L. Webera co do ula Czyńki i z trafniemi jego uwagami godzę się najzupełniej. Pochwalił, co pochwalić należało, a wytknął tylko, co ulowi Czyńki zarzucić można było. Podał zarazem sposób poprawienia wad i to w sposób prosty i racjonalny, radząc zastosować rozmiary ula Czyńki do rozmiarów ramki wielkopolskiej. Ul wielkopolski oparty jest na tej samej zasadzie co ul Czyńki, t. j. że miodnia znajduje się nad zarodnią i że dąży do dania matce i pszczołom pola do większej działalności. I w praktyce okazał się ul wielkopolski praktyczniejszy i miodniejszy od ula słowiańskiego, który jest za mały. Przyznaję jednak otwarcie że mój ul wielkopolski pomimo 20 ramek jeszcze jest za mały, o czym się sam przekonałem i od innych pszczelarzy się dowiedziałem. I dlatego uważam, że ul ten powiększony na 40 ramek (równających się 36 ramkom słowiańskim) będzie bardzo dobry i praktyczny, a nawet praktyczniejszy od obecnego ula Czyńki. P. L. Weber bardzo słusznie zauważył, że ul Czyńki pojedynczy jest prawie niemożliwy z powodu swej wąkości przy wielkiej wysokości, bo może bardzo łatwo ulec przewróceniu. Jeżeli na rysunku, przedstawiającym ul podwójny Czyńki, zakryjemy połowę jego, zobaczymy bardzo wyraźnie nieodpowiedni stosunek wysokości tego ula do podstawy. To też jest przyczyną, dlaczego ul ten robi się i robić się musi podwójny, na którą to wielką niedogodność wskazał p. Weber. Zastosowując ul Czyńki do ramek wielkopolskich, unikniemy tej nieproporcji.

Powie może jednak kto, że w takim razie nie będzie można używać dawnych miodarek, co by było rzeczywiście wielką szkodą. Ale i temu nietrudno zaradzić. Dzisiejsze miodarki są robione na 4 ramki słowiańskie. Ażeby w nich wytrząsać ramki wielkopolskie, dość zamienić kołowrotek środkowy czteroramkowy na trzyramkowy, a to w sposób następujący. Odmienić tylko słupek środkowy kołowrotka i osadzić w nim dołem i górą zamiast 4 tylko 3 ramiona poprzeczne, przyczem wszystkie inne części, jak ramiona, słupki boczne, siatka te słupki otaczająca, korba, mogą być użyte, tak, że się nic z materiału nie traci. W takiej miodarce będzie można wytrząsać ramki wielkopolskie i słowiańskie. Załączony rysunek poziomego przekroju krzyża kołowrotkowego pokazuje, jak to urządzić. Słupek środkowy



nowy musi mieć naturalnie tę samą wysokość, co stary; lepiej go jednak zrobić okrągłym lub trójkątnym. Figura po lewej stronie pokazuje kołowrotek na 4 ramki słowiańskie, figura po prawej kołowrotek na 3 ramki wielkopolskie przy tym samym obwodzie miodarki. Nie potrzeba więc wcale odstawiać posiadanej miodarki jako niezdatnej, lecz tylko zmienić jej kołowrotek. Drewniany zaś słupek środkowy robi każdy stolarz, a nawet cieśla, żelazny, każdy ślusarz lub kowal¹⁾.

Jeszcze na jeden szczegół w ulu Czyńki chcę zwrócić uwagę. W tym ulu znajduje wylot 16 cm długi i 2 cm szeroki w dnie ula tuż przy jednym z dłuższych boków a to dlatego, że wylot dołem ma chronić od wiatrów, ma sprawiać lepszą wentylację i usuwać potrzebę czyszczenia podłogi ula. Wylot jednak w dnie ula jest pod wielu względami niepraktyczny, a przytoczone powody za tem niby przemawiające są nie wystarczające. Uli z wylotem w dnie nie można ustawiać jeden na drugim czyto w pawilonach, czy w stebnikach, czy szopach, bo wtenczas wylot górnych uli będzie zatkany,

¹⁾ To samo można zrobić z miodarką na ramki ula amerykańskiego. (P. R.).

a ule same będą stały krzywo z powodu mostka pod wylotem i przechylały się na stronę bez mostka. Często, zwłaszcza zimą, wiosną i jesienią chciałoby się zajrzeć do oczka, czy nie zatkane martwem pszczołami lub z innego powodu, jak posłuchania w oczku. Martwe bowiem pszczoły mogą leżeć we wylocie i tamować przystęp powietrza; to samo może być i w ulach Czyńki, których wyloty zimą zasunięte są kratówką. Martwe pszczoły mogą leżeć na kratówce, szczelnie w poprzek kratówki i nie wypaść z ula. W ulu Czyńki zrewidować wylot jest prawie niemożliwie, a przynajmniej bardzo uciążliwie, bo można to zrobić chyba klęcząc i podsuwając głowę pod ul, co dla starszego zwłaszcza człowieka jest rzeczą bardzo przykłą. Dlatego proponuję dać wylot z boku tuż nad dnem, to znaczy w tem samym położeniu, tylko pionowo a nie poziomo. Przez to zyskujemy, że możemy każdego czasu do wylotu zajrzeć, zimą ucho przyłożyć i posłuchać, jak nam pszczoły na puknięcie odpowiedzą, oczkiem wody podać, jeżeli potrzeba i t. d. Wylot dany 1 lub 2 cm wyżej wcale nie pogorszy wentylacji. Co się tyczy tego, że wylot dołem chroni od wiatrów, to to jest złudnem, bo silny wiatr będzie wiał i pod ulem. To samo robi przy wylocie z boku mostek składany, którym można wylot zasłonić. Kiepski jest także ten pszczelarz, który każe śmiecie usuwać pszczołom samym z ula i to z ula 70 cm głębokiego, a któremu się nie chce wziąć do ręki skrobaczki i śmieci wymieść. Byłoby to pro prostu barbarzyństwem.

Na koniec dodam mimochodem, że i w ulu wielkopolskim dają obecnie wylot z boku tuż nad podłogą.

LEONARD WEBER.

Ul Dadant-Blatt.

(Dokończenie).

Nadstawka. Na gniazdo wkłada się podczas miodobrania magazyn miodny czyli nadstawkę (fig. 1); składa się ona z dwu ścian bocznych (fig. 1 a, a), ściany przedniej (fig. 1 b) i ściany tylnej (fig. 1 c). Ściany boczne są długie 48·8 cm, szerokie 17 cm i grube 2 cm, ściana przednia i tylna są długie 37·8 cm, szerokie 17 cm, a grube 2 cm i są zaopatrzone w górnych krawędziach we felce, podobnie jak w ścianie wewnętrznej przedniej i tylnej w gnieździe; na felcach tych

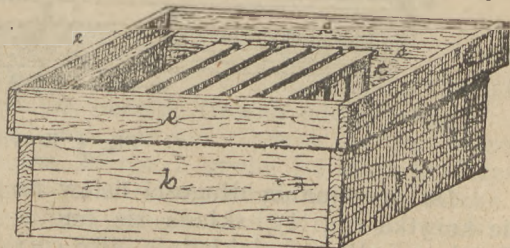


Fig. 1. Nadstawka (miodnia).

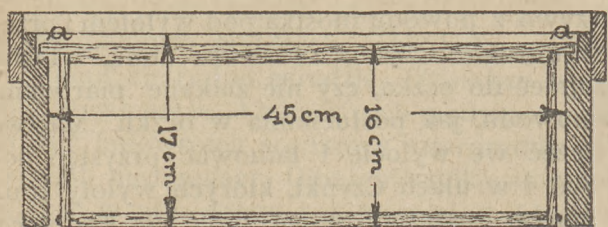


Fig. 2. Przekrój podłużny nadstawki.

zbiciu gwoździami, przedstawia się jako skrzynka bez dna i powały; odległość ściany przedniej od tylnej wynosić ma dokładnie 45 cm, jak w gnieździe. Aby nadstawka swobodnie wchodziła do gniazda, powinno się przyheblować ścianę przednią i tylną po jednym milimetrze w dolnej części.

Daszek. Gniazdo przykrywa się daszkiem (fig. 3), składającym się z dwu ścian szczytowych (fig. 3 a, a) i z dwóch okapów (fig. 3 b, b). Szczyty daszka, przyrzniete wedle prawidła, oddalone mają być od siebie o 53 cm; do szczytów przybija się okapy, które mogą być albo z jednolitych desek,

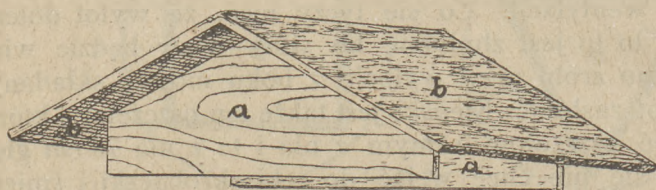


Fig. 3. Daszek.

lub z kilku deszczułek schodkowo ułożonych, zachodzących przynajmniej po 2 cm jedna na drugą; w pierwszym wypadku należy daszek pokryć papą, rubberoidem, blachą lub innym materiałem nieprzemakalnym, w drugim wypadku należy daszek kilka razy pomalować farbą olejną. Okapy daszka powinny być przynajmniej 70 cm długie i 35 cm szerokie.

Ramki. W gnieździe mieści się 10 ramek, a w nadstawce tyleż półramek. Do robienia ramek tak gniazdowych jak i nadstawkowych niezbędne są prawidła, zrobione z twardego i suchego drewna.

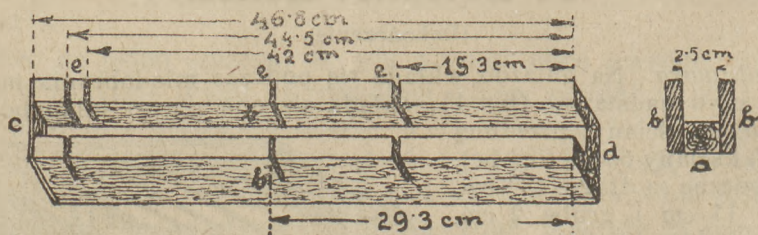


Fig. 4. Korytko.

Do przycinania długości listew na ramki służy prawidło w kształcie korytka (fig. 4); składa się ono z listwy szerokiej i grubej 2.5 cm (fig. 4 a) i długiej dokładnie 46.8 cm; do listwy tej, tworzącej dno korytka, przybija się z obydwu stron dwie boczne listewki, grube około

wiszą półramki (fig. 1 d i fig. 2 a).

W górnej części nadstawka dokoła obita jest listwami okrężnymi (fig. 1 e, e, e, e), wystającymi ponad górne krawędzie ścian o dwa cm; listwy te są szerokie 5 cm a grubość 1 cm.

Więc nadstawka po

1 cm tej samej długości co dno, a szerokie około 5 cm (fig. 4 b, b), aby można było naraz po dwie lub trzy listewki przyrzynać; z jednej strony korytka przybija się u wylotu jego blaszkę, zamykającą dno (fig. 3 c), z drugiej strony zaś przybija się również blaszkę w kształcie U (fig. 4 d), dokładnie odpowiadającą przekroju korytka; korytko trzeba przyraszpłować przed przybiciem tej blaszki na grubość tejże, aby odległość od tylnej blaszki do przedniej wyłącznie wynosiła dokładnie 46·8 cm.

Następnie na korytku odmierzamy od poprzedniej blaszki dokładnie 43 cm, 44·5 cm, 29·3 cm i 15·3 cm; w miejscach tych robimy nacięcia piłęczką głęboko aż do dna, tak, aby w nacięcia te można było wstawić blaszki, regulujące długość listew (fig. 4 e); tak mamy gotowe prawidło do przyrzynania listew.

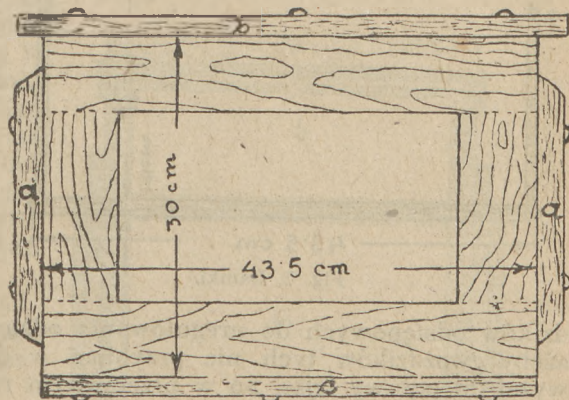


Fig. 5. Prawidło do zbijania ramek.

Do zbijania ramek potrzebne jest nam osobne prawidło (fig. 5), składa się ono z czterech silnych listew, zbitych w kształcie prostokątnej ramy; rama ta w wymiarach zewnętrznych jest długa dokładnie 43·5 cm i szeroka 30 cm; do ramy tej przymocowuje się śrubami z boku listwy wystające 2·5 cm z przedniej strony; do dwu boków krótszych listwy te o długości 25 cm (fig. 5 a) przymocowuje się tak, aby wypadły w pośrodku i końce ścina się ukośnie; do jednego dłuższego boku przytwierdza się listwę 46·8 cm długą, tak, aby z obydwu stron wystawała po 2·4 cm (fig. 5, b); do drugiego dłuższego boku przybija się listwę 43·5 cm długą (fig. 5, c). Po przybiciu tych listew do ramy, odległość między krótszymi listwami ma wynosić 43·5 cm, a między dłuższymi 30 cm. Tak mamy prawidło do zbijania ramek gotowe.

Chcąc zrobić ramkę, przyrzynamy wpierw beleczki górne tejże (fig. 6); są one długie 46·8 cm, szerokie 2·5 cm i grube 1·5 cm; po obydwu końcach beleczki robi się nacięcia, na których ramka wisi (fig. 6 a); są one głębokie po 8 mm i długie 2·4 cm; aby zrobić te nacięcia, wkłada się w korytko blaszkę do szparki,

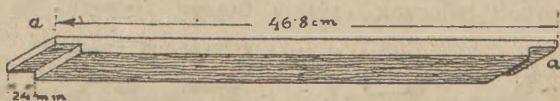


Fig. 6. Belecza górna ramki.

odległej 44·5 cm i nacina się piłęczką tuż przy przedniej blaszce na głębokość 8 mm; następnie scyzorykiem nacięte drewno odcina się.

Dolna beleczka jest długa 42 cm, szeroka 1·5 cm i gruba 1·5 cm; boczne beleczki są długie 29·3 cm, szerokie 2·5 cm i grube 7·5 mm; przyrzyna się te beleczki na korytku, wkładając w odpowiednie szparki blaszkę.

Następnie wkłada się beleczki przygotowane do drugiego prawidła do zbijania, tak, iż górna beleczka przylega do najdłuższej listwy prawidła, boczne do najkrótszych a dolna do średniej listwy; boczne beleczki przybija się dwoma gwoździkami do górnej, a dwoma do dolnej

beleczki. Po zbiciu ramki, wyjmujemy ją z prawidła i przybijamy do niej gwoździki odstępowe (fig. 7, a, a) celem unormowania odległości między ramkami. Trzeba przytem uważać, aby gwoździki te były jednakowo przybite do wszystkich ramek; przybija się je po dwa z każdej strony naprzemianległe, tak, iż gwoździki te z tej czy owej strony jednakowo są rozmieszczone i ramkę można dowolną stroną wkładać do wnętrza ula. Do przybijania gwoździków odstępowych koniecznem jest specjalne prawidełko, zwane kowadełkiem (fig. 8), o zacięciu długim na 3.5 cm; kowadełko to służy przy wbijaniu gwoździków

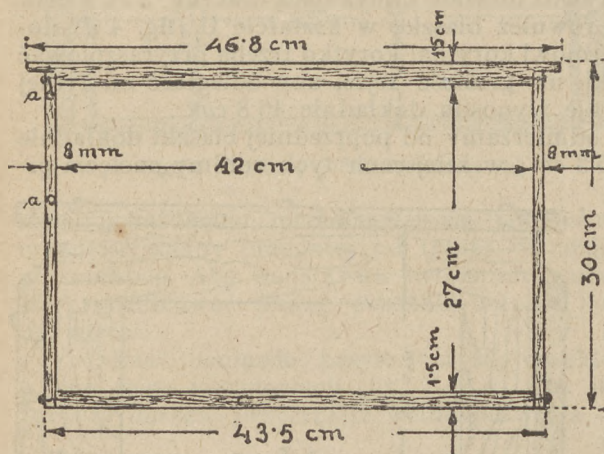


Fig. 7. Ramki.

dzików odstępowych do uregulowania odstępów. Zwrócić należy uwagę, ażeby gwoździków tych nie przybijać w dolnej części ramki, lecz najwyżej do połowy tejże, bo w przeciwnym razie wyciąganie ramki z gniazda sprawiłoby pewne trudności. Zamiast gwoździków odstępowych, użyć można specjalnych blaszek, które przybija się do bocznych beleczek w górnej części tychże; wystają one na 5 mm, więc przybijać je należy z obu stron każdej beleczki (fig. 9). Blaszki te są bardzo praktyczne przy użyciu i znajdują coraz większe zastosowanie, zwłaszcza u pszczelarzy w Ameryce; wyrabiają je masowo po tanich cenach w zakładach pszczelarskich.

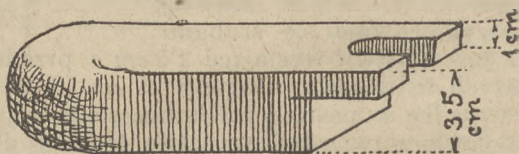


Fig. 8. Kowadełko.

Ramka nadstawki jest prawie o połowę niższą i składa się z tych samych beleczek; tylko boczne beleczki są krótsze, bo mierzą 15.3 cm długości. Zbija się je również na prawidło, lecz o połowę węższem; gwoździków ani blaszek odstępowych nie przybija się, bo ramki te, z biegiem wyciągania komórek plastrowych, roszuwa się więcej niż na 1 cm, tak, iż po zalaniu i zasklepieniu miodu otrzymuje się plastry do czterech cm grube; do takich

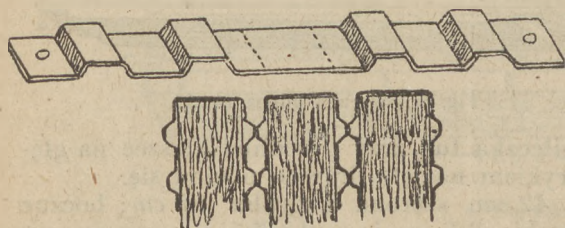


Fig. 9. Blaszki odstępowe.

plastrów, chociażby tu matka przeszła, czerwć nie będzie.

Więc ramka gniazda w wymiarach zewnętrznych jest wysoka 30 cm i szeroka 43.5 cm, w wymiarach wewnętrznych zaś wysoka 27 cm i sze-

roka 32 cm; ramka nadstawki w wymiarach zewnętrznych jest wysoka 16 cm i szeroka 43·5 cm, w wymiarach zaś wewnętrznych wysoka 13 cm i szeroka 42 cm.

Jeszcze raz zwracamy uwagę, iż ramki powinny być jak najdokładniej zrobione, bo od tego zależy szybkość i sprawność manipulacji w ulu; ramki niedokładnie zrobione sprawiają olbrzymie trudności i wprost uniemożliwiają gospodarce pasieczną.

Odległość wiszącej ramki w gnieździe od powały ma więc wynosić 7—8 mm, od dna 12—13 mm, a od ścian po 7·5 mm. Jeżeli odległości te będą większe, wówczas pszczoły zarobią wolną przestrzeń plastrami, jeżeli zaś odległości te będą mniejsze, wówczas ramki zostaną przykitowane do ścian i powały ula; widzimy stąd jak ważną rolę odgrywa dokładność wykonania ramki i jak fatalne następstwa są w razie nie trzymania się powyższych wymiarów.

Dolna beleczka ramki nadstawki, po włożeniu tejże na gniazdo, ma być odległa od górnej beleczki ramki gniazda o 7 do 8 mm (fig. 10). Nadstawki również powinny być jednakowych wymiarów, aby zgadzały się do wszystkich uli tego samego typu. Aby nie ulegały szybkiemu psuciu się, należy je napuścić pokostem, lub pomalować farbą olejną i czynność tę od czasu do czasu powtarzać. Ule powinny być wyraźnie ponumerowane, co niezbędnem jest przy prowadzeniu zapisków i formularzy pszczelarskich.

Ule bliźniaki. Prawie we wszystkich systemach uli spotykamy ule t. zw. bliźniaki lub dwójniaki na dwie rodziny pszczele (fig. 11).

Ule te składają się z tych samych części i o tych samych wymiarach co wyżej opisane, z tą różnicą, że ściany przednia i tylna są długie 86 cm; gniazdo przedzielone jest na dwie równe części ścianą działową (fig. 11 d), wsuniętą w wyrżnięte rowki w środku wewnętrznych części ścian przedniej i tylnej; rowki te są głębokie 1 cm i szerokie 2 cm. Ściana działowa jest długa 47 cm i szeroka 42 cm. Do dwójniaka wstawia się po jednej przegrodzie do każdego gniazda, ściśniając je przegrodami ku ścianie działowej, stosownie do siły pnia; tak samo wkłada się po jednej macie bocznej między przegrody a ściany boczne.

Daszek do bliźniaka jest odpowiednio większy, używając do niego ściany szczytowe długie na 86 cm; okapy są tej samej długości co w ulach pojedynczych, lecz szerokie na 60 cm.

Wyloty można umieszczać albo w jednej ścianie, lub lepiej naprzemian do każdego pnia w innej ścianie; wówczas jest łatwość robienia sztucznych roji, obracając ul o 180°; wtedy ul z pszczołami znajdzie się po przeciwnej stronie, tracąc lotną muchę, znajdującą się w polu, która wracając, trafia do nowego ula.

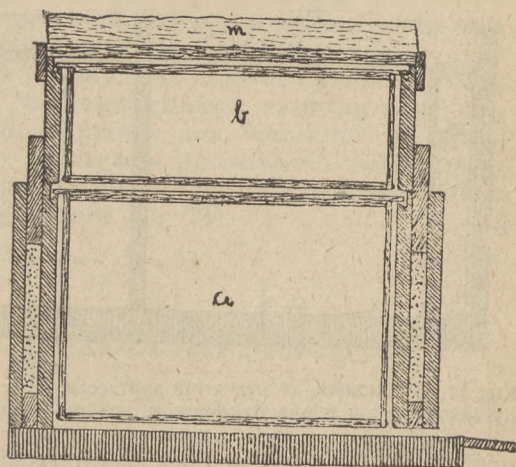


Fig. 10. Gniazdo z nadstawką w przekroju.
a — gniazdo, b — nadstawka, m — mata.

Bliźniaki mają wady i zalety; są nieco cięższe od pojedynczych, co w razie potrzeby przenoszenia ich z miejsca na miejsce lub do stebnika nastrocza pewne trudności, chociaż nie do nieprzewyciężenia; do przeniesienia pojedynczego ula trzeba również użyć dwóch ludzi jak i do bliźniaka.

Zarzucają niektórzy, iż w razie spadnięcia pnia w jednym gnieździe, pień w drugim się nie utrzyma, gdyż naraz przestanie się ogrzewać od ściany działowej, ogrzanej przez poprzedni pień; jednakże twierdzenie to jest bardzo powierzchowne, bo przedewszystkiem każdy rozumny bartnik

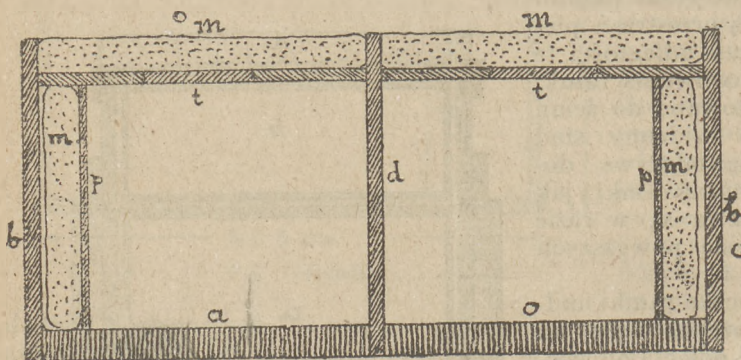


Fig. 11. Ul bliźniak, w przekroju poprzecznym. *a, a* — dna, *b, b* — ściany boczne, *d* — ściana działowa, *m, m, m* — maty, *p, p* — przegrody.

o grubości 2 cm, włącznie z powietrzem zawartem w gnieździe po spadłych pszczołach, dostatecznie zabezpiecza drugi pień przed zimnem i ewentualną katastrofą, co zostało niejednokrotnie stwierdzonem. Inna rzecz, gdyby gniazda były tak ułożone, że plastry z obydwóch zostałyby przecięte ścianą działową nie w podłuż lecz w poprzek

Zimowanie pni w bliźniakach jest korzystniejsze niż w pojedynczych, ponieważ łatwiej jest zabezpieczyć gniazda przed zimnem mniejszą ilością mat. Przy wyrobie dwójniaka mniej wychodzi materiału niż na dwa pojedyncze, co przy znaczniejszej ilości pni wpływa na ekonomiczniejsze zużycie tak desek jak i mat. Niektórzy zaś twierdzą, iż podczas rozbierania jednego pnia, niepotrzebnie się niepokoi drugi pień; lecz któż z rozważnych pszczelarzy zachowuje się przy czynnościach w ulu tak, aby aż niepokoić oddzielony drugi pień; wszelkie czynności w ulu przecież należy wykonywać spokojnie, bez wstrząśnień i gwałtownych ruchów tak przy pojedynczym ulu jak i bliźniaku; powiedzieliśmy zaś wyżej, że wszelkie części składowe ula, jak n. p. powała, przegrody, daszek i dno powinny tak być zrobione, aby z łatwością można je było wyjmować i wkładać; więc bardzo łatwo uniknąć niepokojenia pszczoł w bliźniaku jednego gniazda podczas czynności w drugim gnieździe. Zresztą ta czy owa forma ula jest równie dobra, a używanie ich zależy od osobistego przyzwyczajenia się do tego czy owego ula.

Ule wyżej opisane, tak pojedyncze jako też i dwójniaki, o ścianach pojedynczych czy podwójnych są w ten sposób technicznie skonstruowane, iż wymiary wewnętrzne tychże nie mogą ulegać zmianie; ściany gniazda i nadstawki, dno, jakoteż przegrody mogą się rozszerzać lub zwężać pod wpływem wilgoci lub posuchy, wcale nie wpływając na zmiany

zabezpiecza na zimę tak pszczoły, aby te dobrze przetrwały i dotrwały do pierwszego pożytku wiosennego, dalej, chociażby pień jeden padł, to nie jest powodem aby ten los i drugiego czekał, bo ściana działowa

rozmiarów wewnętrznych ula ; dzieje się zaś to dzięki temu, iż zastosowana jest tu budowa o konstrukcji wieńcowej, t. j. iż słoje wszystkich ścian i przegród biegną względem siebie w kierunku równoległym. Ten sposób budowy zabezpiecza ściany przed paczeniem się i pękaniem ; uniknięte tu jest zbijanie listew czy desek na poprzek słoji względem drugich desek, co ma wielkie znaczenie dla przyczyn wyżej podanych.

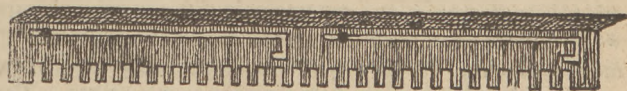


Fig. 12. Zasówka.

Do zmniejszenia lub zwiększenia wylotów w ulu, oprócz odchyłania dna, służą specjalne blaszki z otwórkami t. zw. zasówki.

Blaszki te przy ulach szeroko niskich są wąskie i długie, złożone z jednej, dwu lub trzech części. Najpraktyczniejszą zasówką jest pojedyncza długa blaszka z otwórkami do trzech mm szerokimi, w górnej części zaopatrzonej w dwie wąskie szpary dla przesuwania zasówki przy pomocy dwóch gwoździaków ; po prawej stronie każda szpara skierowana jest w dół, aby wysunąć zasówkę w górę (fig. 12).

Z literatury pszczelarskiej.

Leonard Weber: Hodowla pszczół według nowoczesnych zasad pszczelnictwa z szczególnem uwzględnieniem gospodarki w ulach amerykańskich czyli nadstawkowych. H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska. Lwów. VII + 360 w 8 ce.

Po wyczerpaniu znakomitego dwutomowego dzieła ś. p. prof. T. Ciesielskiego: „Bartnictwo“ nie mieliśmy żadnej książki o pszczelarstwie gruntownie naukowej, bo książki, które później wyszły, mogą być uważane jako podręczniki popularne, mniej lub więcej pożyteczne, ale nie jako książki, oparte na szerokiej podstawie naukowej. Toteż z przyjemnością bierze się do ręki książkę p. Leonarda Webera, która znajomością rzeczy i obfitą treścią może się przyczynić do rozszerzenia i uświadczenia wiedzy pszczelarskiej. Autor podaje w 10 częściach wszystko, co wykształcony pszczelarz wiedzieć powinien, aby z korzyścią uprawiać pszczelarstwo. W części pierwszej jest mowa o przyrodzie pszczół, a więc znajdujemy tu wiadomości o rasach pszczół, anatomję i rozwój pszczoły i wiadomości o rojach naturalnych i sztucznych. W drugiej części mówi autor o ulach; wspomina o ulu słowiańskim i warszawskim, zapominając o ulu wielkopolskim. Główną uwagę poświęca ulowi amerykańskiemu, którego jest wielkim zwolennikiem. Część trzecia poświęcona jest urządzeniu pasieki i wyliczeniu przyrządów pszczelniczych wraz z opisem ich użycia. Pawilon zbudowany według planu autora jest o tyle niepraktyczny, że ma w jednym rzędzie za wiele uli (10), skutkiem czego matka po oblocie może wpaść do obcego ula, gdzie zostaje zakłóta. Łatwo jej bowiem pomylić np. ul V i VI. Daleko praktyczniej jest budować pawilony cztero-, sześć- lub ośmioboczne, bo wtenczas w każdym boku stoi po 3, 4 względnie po 6, 8 uli, ustawionych piętrowo. Jeżeli się chce postawić w jednym rzędzie 6, względnie piętrowo 12 uli, trzeba dać w środku między trzecim a czwartym ulem okno, które będzie zarazem służyło do oświetlenia wnętrza. Bardzo ważna i stosownie przedstawiona jest część czwarta,

omawiająca całoroczną gospodarkę w pasiece. Część piątą o rojach przyłączyłbym do poprzedniej części i to do robot pasiecznych w lecie, bo rójka należy także do gospodarki całorocznej. Przy zleceniu się kilku roi naturalnych, które często trudno rozłączyć nie podaje autor łatwego sposobu poleconego przez prof. T. Ciesielskiego (Bartnictwo tom II, str. 213), Polega on na tem, że tak olbrzymi rój sypie się n. p. do wanny, stawia się w niej tyle ramek z woszczyną w pewnych odstępach od siebie lub tylko gałązek, ile się roi złączyło i nakrywa mokrą płachtą. Po pewnym czasie pszczoły się rozdzielią i każdy rój zbierze się przy swojej matce na innym plastrze lub gałęzi. Część szóstą podającą dobre zresztą uwagi o obchodzeniu się z pszczołami należało mojem zdaniem umieścić w pierwszej albo przynajmniej po pierwszej części, ażeby pszczelarz wiedział, jak zabezpieczyć się przed pszczołami, nim zacznie pracę w pasiece. Bardzo dokładnie opisana jest w części siódmej hodowla matek pszczelich, o czem się mogą czytelnicy przekonać z przedruku tego ustępu w ostatnich dwóch zeszytach „Bartnika postępowego”. Część ósma przedstawia ze znajomością rzeczy choroby i szkodniki pszczoł. Autor zapomniał jeszcze o jednej chorobie, o skamienieniu czerwii, które jest dlatego niebezpieczne, bo można go łatwo nie zauważyć.

W części dziewiątej mówi autor o miodzie i wosku i ich przerobach, a więc o napojach miodnych, o wyrobie octu i pierników. Ważne są ustępy o rozpoznawaniu fałszywego miodu (str. 318) i wosku (str. 333), z którymi każdy pszczelarz zaznajomić się powinien. W ostatniej, dziesiątej części podaje autor wzory różnych formularzy pszczelarskich, które pszczelarzom postępowym bardzo mogą się przydać i spis roślin miododajnych według prof. T. Ciesielskiego. W dodatku znajdujemy literaturę pszczelniczą, przy wyliczaniu której autor ograniczył się do dzieł najnowszych. Z literatur słowiańskich wymienił autor tylko „Czeskiego pszczelarza”, a ze szczególnie bogatej literatury rosyjskiej nie wymienił autor żadnego dzieła ani czasopisma.

Jak z tego przeglądu widzimy, autor dołożył wszelkich starań, aby książka jego była dokładna i wyczerpywała obszerny przedmiot zupełnie, co mu się też udało. Jako jedyny większy brak w jego książce uważam stronnictwo dla ula amerykańskiego. Wszystkie prace w pasiece omawia autor głównie na podłożu ula amerykańskiego. Wspomina wprawdzie w kilku miejscach o pracy w innych ulach, ale czyni to więcej mimochodem, tak, że pszczelarz mający inny system ula nie zawsze się zorientuje, jak w danym razie postąpić, zwłaszcza początkują. Nie mam zamiaru potępiać ula amerykańskiego, chciałbym tylko, aby z książki p. Webera mógł korzystać z pożytkiem także pszczelarz, pracujący w ulach innego systemu. W każdym razie dzieło p. Webera i dobre jego chęci zasługują na uznanie.

Szkoda wielka, że to poważne dzieło szpecą błędy gramatyczne. Po przeczytaniu czasownika używa autor często przypadku IV zamiast II, np. „pszczoła nigdy nie zbiera naraz nektar i pyłek” (str. 12), zam. „nektaru i pytku”, albo „o ile zaś (pszczelarz) chwile tę nie uchwyci” (str. 106) zam. „chwili tej” i t. d. Zamiast „je” w rodzaju nijakim używa autor przeważnie „go” w rodzaju męskim, np. „Okno pracowni powinno być zwrócone ku pasieczysku, aby go mieć pod okiem” (str. 112) zam. *je*, albo „jeżeliby dno było zanieczyszczone, należy go wyskrobać” (str. 224) zam. *je* i t. d. Błędnie autor użył „*ich*” zam. *je* (liczba mnoga) w zdaniu: „... idzi się *ich* (t. j. trutnie) wychodzących z ula” i t. d. (str. 31) zam. „*je* wychodzące” i t. d. Liczba mnoga od *powinna* brzmi *powinny* nie *powinne*, jak regularnie autor używa, np. „Ramki powinny być zabezpieczone” (str. 198) albo „Beczki powinny być oczyszczone” (str. 272). Podobnie ma się rzecz ze „zwykły” a nie „zwykłe”, jak czytamy np. na str. 254 „pszczoły zwykłe zużywać zapasy”. Nie mówi się także poprawnie: „czemraz

mniej lecz *coraz* mniej“ (str. 20), albo „z *czemraz* większym impetem“ (str. 39) lecz „z *coraz* większym impetem“. Niepoprawne jest także wyrażenie: „*narazić o co*“, zam. *na co*, a więc: „*naraziłoby pień na zaperzenie*“, a nie: „*naraziłoby pień o zaperzenie*“ (str. 156). Błędnie użyty jest imiesłów w zdaniu: „*Patrząc przez mikroskop jakko przedstawia się jako płaszczyzna*“ (str. 18), bo imiesłów używa się tylko wtedy, gdy w zdaniu głównym i pobocznym jest ten sam podmiot. Tu trzeba powiedzieć: „*Gdy patrzymy przez mikroskop*“ albo „*Patrzącemu przez mikroskop*“. Tak samo błędnie jest powiedziane: „*izby (pszczoły) posuwając się w górę, nie brakło im pożywienia*“ (str. 209) zam. „*izby pszczołom posuwającym się w górę, nie brakło pożywienia*“. Germanizmem jest wyrażenie: „*Pomiędzy różnymi rodzajami miodu ów z Dalmacji jest ciemny*“ (str. 315), bo to odpowiada niemieckiemu: *Unter den verschiedenen Arten Honig, ist der aus Dalmatien dunkel*. W języku polskim taka konstrukcja jest nie dozwolona, powinno być: „*Pomiędzy różnymi rodzajami miodu, jest miód z Dalmacji i t. d.*“, t. zn., że rzeczownik trzeba powtórzyć. O pomyłkach druku (np. *zaperzenie* zam. *zaperzenie*) nie mówię, bo to nie wina autora.

Jezeli w recenzji mej nie omieszkalem wymienić błędów szpecących pracę powyżej wymienioną, jest to dowodem, że czytałem ją z wielkiem zainteresowaniem i mam nadzieję, że i inni pszczelarze będą ją również z wielką uwagą a zarazem i korzyścią dla siebie czytali.

Dr. J. Leciejewski.

Przegląd czasopism pszczelarskich.

Sad i pasieka. Luty 1921. Wychodzi w Miechowie, w województwie Kieleckiem. Artykułów pszczelarskich zeszyt ten zawiera tylko dwa: *Korzyści moralne z pszczelnictwa* Jul. Piwowarskiego i *Rasy pszczoł*, ciąg dalszy tegoż autora. W tej części opisuje autor pszczołę kaukaską, której pracowitość i łagodność chwali, ale gani skłonność do rabunku. Wazna jest wiadomość, że pszczoły tej rasy nie mają dłuższych języczków i nie mogą zbierać nektaru z czerwonej koniczyny.

Česky včelař, r. 1921, zeszyt 1, zawiera artykuł Schönfelda: *Czytać albo nie czytać*, spowodowany głosami niektórych pszczelarzy czeskich, niezadowolonych z podwyższenia prenumeraty czasopisma i radzących pismo ograniczyć albo całkiem zawiesić. U nas na szczęście jest chęć pszczelarzy do czytania Bartnika wielka i ogólna, co świadczy chlubnie o poziomie kulturalnym naszych pszczelarzy. Z innych artykułów wymienić należy: Kitzbergera: *Zimowa wkładka na dno uli*, gdzie radzi słusznie wkładać na dno ula arkusz tektury, z którego po oblocie można niejako odczytać, co się w ulu przez zimę działo; M. Holnika: *Wiosenny przegląd uli*; Wilhelma Kohouta: *Rachunkowość pszczelarska*; Józ. Krzemienia: *Trutnie*, gdzie radzi ograniczać miernie czerw trutowy w ulu, bo przyznaje, że pewna ilość trutni jest podniecią do większej ruchliwości i pracowitości pszczoł. Dalej następuje sprawozdanie ze stacyj obserwacyjnych za miesiąc listopad 1920. Zestawienie z 3 ostatnich lat wykazuje, że w tym miesiącu pszczoły zjadły przeciętnie w r. 1918 miodu 0.70 kg, w r. 1919 — 0.74 kg, a w r. 1920 — 0.9 kg, a więc najwięcej.

L'Apiculteur. Paryż 1921, zeszyt 1. Devauchelle: *Miodarua obustronna systemu Bernarda* W artykule tym autor opisuje ulepszoną miodarkę,

przy pomocy której odbiór miodu uskutecznia się znacznie szybciej aniżeli przy miodarkach dotychczasowych systemów. Victor Dumas: *Punkt zasadniczy*, gdzie autor omawia trudny zbyt miodu i niskie jego ceny we Francji. Balldespreger: *Kiedy należy zaczynać pszczelarstwo*, jest to ciąg dalszy rozprawy w poprzednich numerach rozpoczętej; w tej części radzi autor w miodni zstawić na zimę ramki, bo to zdaniem jego nie wpływa na oziębienie gniazda w zarodni. Ks. Delaiques: *W pszczołach tkwi cząstka boskiej myśli*, autor wylicza wielkie przymioty pszczół. W artykule: *Ul nadstawkowy*, opisuje Emil Beuve ul amerykański, gdzie radzi dawać w nadstawce ramki tej samej wielkości, co w zarodni. W końcu zapoznaje A. Bourgeois czytelników z *Hodowlą matek według metody p. Barbeau*. Podobna to metoda, jaką opisał p. inż. L. Weber w naszym Bartniku.

Oprócz tego zawiera ten zeszyt przegląd czasopism pszczelarskich o b c y e h i w osobnym rozdziale francuskich, wiadomości z Towarzystw pszczelarskich i drobne wiadomości.

Jugoslavenska pčela. Zagrzeb 1921, zeszyt 1. W artykule: *Praca w pasiece w czasie zimowych miesięcy*, poleca niejaki p. W. zaglądać od czasu do czasu do pasieki i strzedz jej przed myszami, ptakami, oglądać daszki, zmiatać śnieg z przed oczek i t. d. Fr. Suchanek mówi o pszczołach złodziejach. Dalej znajdujemy rozprawkę: *Gnilec czerwiu*, treściwie i popularnie omówiony. Wacław Szware, wspomnienie pośmiertne *Przegląd na ubiegły rok pszczelarski* W. Steżanina, z którego się dowiadujemy, że r. 1920 był dla pszczelarzy południowo-słowiańskich fatalny. Interesujące jest sprawozdanie ze zjazdu Centralnego Związku pszczelarskiego w Zagrzebiu z dn. 9 stycznia 1921. Dowiadujemy się, że związek ten się ukształtował, obrał zarząd i że należy do niego 8 towarzystw prowincjonalnych, obejmujących Słoweńców, Chorwatów. Serbów, Bośnię i Herzogowinę, Dalmację. Każde Towarz. prowincjonalne płaci za każdego swego członka po 1 dinarze do kasy Centralnego Związku i pewien procent od zebranych dochodów, nie przekraczający 15⁰/₀ dochodów pojedynczego Towarzystwa. Związek urządza wykłady, zamierza założyć szkołę pszczelarską, ma na składzie węzę sztuczną, narzędzia pszczelarskie i wykazuje wielką żywotność.

Leipziger Bienen-Zeitung r. 1921, zeszyt 2, zawiera oprócz artykułu wstępnego, omawiającego kwestje bieżące, rozprawki Prof. Dr. A. Maassena podającego wiadomości o działalności Zakładu biologicznego dla rolnictwa i leśnictwa w Dahlem pod Berlinem. Rösslera: *O żądaniach i obowiązkach pszczelarzy niemieckich*. Dr. Zeissa: *Hodowla pszczół bez cukru*, gdzie radzi starać się o powiększenie pożytku dla pszczół, używać odpowiednich uli i hodować pszczoły rasowe. Otton Dengy zwraca uwagę, że żyto i pszenica dają w pewnych warunkach pszczołom pierzęę i nektar. Dalej następują wskazówki dla początkujących na luty. Rozmaitości i odpowiedzi na pytania. Między rozmaitościami znajdujemy interesującą wiadomość o dwóch rojach, które usadowiły się na drzewie i tu na wolnym powietrzu a grubej gałęzi pociągnęły plastry. Pierwszy (w Szwajcarii) wybudował sześć plastrów 30 cm wysokich a 45 cm szerokich; drugi (w Niemczech) wyciągnął 4 plastry 40 cm wysokich a 30 cm szerokich.

J. L.

Sprawy bieżące.

Zmiana adresu Naczelnego Związku. Zawiadamiamy Zarządy Pow. Towarzystw Pszczelniczych, iż siedzibą *Naczelnego Związku* jest Warszawa, ul. Marszałkowska 136, mieszk. 4.

Utworzenie „Związku Towarz. pszczelniczych w Krakowie“. Dnia 8 grudnia 1920 r. odbył się w Krakowie zjazd delegatów powiatowych Towarz. pszczelniczych zachodniej Małopolski, na którym do Wydziału *Związku* wybrano p. Józefa Lorenza prezesem, Dra W. Momidłowskiego wiceprezesem p. Czarneckiego skarbnikiem, Dra Gmielewskiego sekretarzem. pp. Maurera z Białej, Sliwę z Tarnowa, Jaglarza z Wieliczki i J. Piwowarskiego z Miechowa członkami Wydziału. Do komisji szkodzącej powołano p. Pawłowskiego, Błońskiego i jedną z Pań. Wydział odbył pierwsze posiedzenie 22 grudnia ub. r. na którym opracowano program i zasady pracy nowej organizacji.

Powiatowe Towarz. Pszczelnicze w Siemianówce. Pszczelarze gminy Siemianówka w pow. lwowskim zawiązali Towarzystwo Pszczelnicze, do którego wpisało się 20 członków.

Zawiązanie polsko-ruskiego Tow. Pszczelniczego Ul pokucki w Kołomyji. Pszczelarze z powiatów politycznych Kołomyja, Sniatyn, Kosów, Horodenka i Peczeniżyn zawiązali Towarzystwo, którego prezesem został wybrany p. Julian Grodzicki, wiceprezesem p. Kazimierz Czerkaski a skarbnikiem p. Iwan Tkaczuk. Uroczyste otwarcie powyższego Towarzystwa odbyło się dnia 11 b. m. solennem nabożeństwem w polskim kościele parafialnym oraz w ruskiej cerkwi w Kołomyji. Po nabożeństwie odbyło się Walne Zebranie wszystkich członków Twa w sali Ratusza miejskiego.

Zjazd delegatów Tow. pszczelniczych wschodniej Małopolski. Na posiedzeniu Wydziału Polskiego Tow. Pszczelarskiego oraz sekcji pszczelarskiej

Tow. Gospodarskiego we Lwowie, odbytego dnia 14 lutego b. r. uchwalono zwołać zjazd pszczelarzy wschodniej Małopolski do Lwowa, który odbędzie się dnia 13 marca 1921 r. (w niedzielę) o godz. 10 przedpołudniem w sali posiedzeń Tow. Gospodarskiego, Lwów ul. Kopernika 20. Celem zjazdu delegatów towarzystw będzie dokonanie wyboru wydziału do „Związku Tow. Pszczelniczych wschodniej Małopolski“. Tymczasowy zarząd Związku uprasza o liczny udział w zebraniu. W okolicach, gdzie jeszcze nie założono powiatowych Towarzystw, winni odnośni pszczelarze również przybyć na Zjazd.

Posiedzenie Wydziału Polskiego Towarz. pszczelarskiego we Lwowie. Dnia 14 lutego b. r. odbyło się posiedzenie wydziału wymienionego Towarzystwa, pod przewodnictwem Dr. Leciejewskiego, na którym omawiano następujące sprawy:

1) Udziały spółki handlowej pasieczników we Lwowie.

2) Sprawa sprzedaży własnej realności Polskiego Tow. Pszczel. we Lwowie.

3) Sprawa wydawnictwa broszury prof. Dr. Leciejewskiego, p. t. „Praktyczny Pszczelarz“.

4) Sprawa uregulowania wydawania i redagowania *Bartnika postępowego* w związku z krakowskim Związkiem Tow. Pszczelniczych.

5) Oznaczenie wysokości wkładek członkowskich.

Ad punkt 1 uchwalono nie zagrzebywać sprawy uruchomienia miodosytni, lecz zwrócić się o pomoc do pewnych instytucji, celem przyspieszenia realizacji projektu.

Ad punkt 2 postanowiono na razie nie sprzedawać realności (wplynęły oferty na 320000 Mp) lecz wstrzymać się aż do dojrzenia tej sprawy.

Ad punkt 3, postanowiono wymienioną broszurę sprzedawać we własnym zarządzie za pośrednictwem redakcji *Bartnika Postępowego* za cenę 40 Mp.

Ad punkt 4, uchwalono poinformować redaktora „Pszczelarza“, oraz prezesa Związku krakowskiego p. Lorenza o wspólnem redagowaniu „Bartnika Postępowego“, ekspedycji i t. p.

Ad punkt 5, uchwalono wysokość wkładki członkowskiej na 30 Mp. rocznie prócz prenumeraty „Bartnika Postępowego“.

Utworzenie pow. tow. pszczelniczego-ogrodniczego w Rzeszowie. Za pośrednictwem *Naczelnego Związku* w Warszawie otrzymaliśmy dnia 15 lutego następujące spóźnione zawiadomienie:

„Walne Zgromadzenie Członków Tow. pszczelniczego-ogrodniczego w Rzeszowie odbędzie się dnia 18 lutego (piątek) b. r. o godz. 11 przedpołudn. w budynku szkolnym H. Sienkiewicza, ul. Lange-wicza w Rzeszowie. Nowi członkowie mogą być przyjęci do Tow. Goście ze sąsiednich powiatów będą mile widziani.

Utworzenie pow. Tow. Pszczelniczego w Krakowie. W dniu 29 stycznia 1921 ukonstytuowało się na Walnem Zgromadzeniu pszczelarzy powiatu krakowskiego — Powiatowe Towarzystwo pszczelarzy ziemi Krakowskiej z siedzibą w Krakowie z następującym Wydziałem: Prezesem wybrano Dr. Józefa Chojnackiego, zastępcą p. Adama Biełańskiego, sekretarzem p. Jana Matysika, skarbnikiem p. Stefana Czarneckiego a do wydz. p. Józefa Króla i br. Ludwika Bacha. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Uznańskiego Karola i p. Kurowskiego Emila. Zarząd Tow. zawiadamia o tem wszystkich P. T. Pszczelarzy ziemi Krakowskiej, prosi uprzejmie o zgłaszanie się do tego Towarzystwa i o uiszczenie wkładek na rok 1921 na razie w kwocie 100 Mp. (wysokość wkładki ustali Walne Zebranie) w której to kwocie dopiero ustalić się mającej mieści się już prenumerata za miesięcznik pszczelarski.

Ponieważ Towarzystwo to związane zostało w myśl nowej organizacji o Towarzystwach pszczelarskich i jako takie jest Członkiem Związku powiatowych Towarzystw pszczelarskich w Kra-

kowie, przeto obejmować ono będzie wszystkich Pszczelarzy ziemi krakowskiej, popierać i bronić sprawy pszczelarzy w Związku powiatowych Towarzystw pszczelarskich.

Wobec tego zarząd Towarz. wzywa wszystkich P. T. Członków, aby w sprawach ściśle pszczelarskich (cukru, narzędzi, węży i t. d.) odnoszono się do Wydziału Powiatowego Towarzystwa pszczelarskiego w Krakowie, który je następnie będzie popierał w Związku powiatowych Towarzystw pszczelarskich. Ponieważ należyta działalność każdego Towarzystwa pszczelarskiego zależy od solidarności i wspólnej pracy wszystkich pszczelarzy danego powiatu, liczymy przeto, iż wszyscy pszczelarze solidarnie przystąpią do Towarzystwa, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na podniesienie stanu pasiek ziemi krakowskiej.

Miesięcznik ogrodniczy wychodzący od 1917 jako organ sekcji ogrodniczej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, pod redakcją Antoniego Wróblewskiego, inspektora ogrodnictwa Towarzystwa Gospodarskiego, przy uczestnictwie szeregu zasłużonych współpracowników na niwie ogrodnictwa, omawia wszelkie sprawy związane z ekonomiką i techniką, hodowli drzew i krzewów owocowych, uprawy warzyw, przeróbki owoców ogrodowych, oraz wszelkie inne zagadnienia z temi kwestjami związane.

Na treść każdego zeszytu, wychodzący w początku każdego miesiąca w rozmiarach 16—24 stronice druku, składają się prócz artykułów wstępnych treści ogólnej, prace z zakresu sadownictwa, warzywnictwa, przerobu owoców i jarzyn, wiadomości z postępu na polu ogrodnictwa, głosy czytelników, korespondencje i wieści z prowincji, przegląd literatury ogrodniczej polskiej i obcej, porady ogrodnicze i wiadomości bieżące.

Prenumerata roczna wynosi wraz przesyłką pocztową 100 Mp., prenumeratorzy „Bartnika Postępowego“ otrzymują „Miesięcznik Ogrodniczy ze zniżką 10%“. — Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Kopernika 20.

Korespondencje.

Malinówka 30 I 1921.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Od kilku lat prowadzę gospodarke pszczelną w ulach t. zw. galicyjskich prof. Ciesielskiego o 10 i 12 ramkach.

Zachęcony bardzo dobrem dziełkiem W Pana p. t. „Ule nadstawkowe“ zrobiłem 3 ule systemu Dadant'a i zimują w nich pszczoły na toczku. Osadziłem w nich roje naturalne w pierwszych dniach czerwca na początkach wiosny, nie mając sztucznej węzy. Wszystkie 3 ule zarobiły po 10 ramek w zarodni, a z 2 uli przeszły do nadstawki, zarobiły prawie wszystkie ramki w nadstawce i dały około 15 kg miodu. Obecnie zrobiłem 7 uli tego systemu.

Mogę się poszczycić, że dzięki W Panu redaktorowi, jestem pierwszym w tu-tejszym (brzozowskim) powiecie, który wprowadził ule nadstawkowe (amerykańskie).

Ponieważ do racjonalnej gospodarki potrzebne są mi niezbędnie pewne przybory, a mianowicie:

- 1) praska do robienia węzy lub walce,
- 2) radełko Woabla,
- 3) balony turyńskie, ulepszone przez Gerstunga,
- 4) przegonki systemu Böscha „Chasse abeilles“.

przezo proszę bardzo o łaskawe podanie mi źródła nabycia wymienionych przyborów¹⁾.

Łączę wyrazy należnego szacunku i poważania

Franciszek Rydosz, kier. szk. w Malinówce, p. Brzozów.

Szanowna Redakcjo!

Inspektorat skarbowy w Gródku Jagiell. zamierza nałożyć właścicielom pa-siek podatek dochodowy od dochodu z pasiek.

Ponieważ za czasów byłego rządu austr. dochód z pasiek choćby najwięk-szy nie był pociągany do żadnych podatków, albowiem był uważany jako do-chód uboczny z gospodarstwa rolnego, udają się podpisani hodowcy pszczoł do Szanownej Redakcji z prośbą o umieszczenie w najbliższym Nrze „Bartnika“ wyjaśnienia czy i o ile dochód z pasiek może być opodatkowany²⁾.

Z poważaniem

Alojzy Rosołowski. Marcin Smyk.

Odpowiedź na pytanie p. Jana Maka w Nrze 1 „Bartnika Postę-powego“.

Mając kilkunastoletnią praktykę, jako pasieczniczka gospodarowałam w róż-nych systemach uli, doszłam jednak do przekonania, że ul Czyński jest najwięcej miodnym i najmniej pracy wymaga. Jest to nawet poniekąd zrozumiałem i na-turalnem gdyż pień o 36 ramkach i przy odpowiedniej sile pszczelej musi dać więcej miodu niż inne o mniejszej ilości ramek.

¹⁾ Wymienione przybory można otrzymać u Leona Błońskiego w Leżajsku lub u Rietschego w Biberach (Saksonia) w Niemczech. Związek nasz (lwowski) czyni starania celem sprowadzenia większej ilości prasek i miodarek Red.

²⁾ Wedle rozporządzenia ces. Marii Teresy wszelkie dochody z pasieki nie podlegają opodatkowaniu, a ponieważ u nas w Małopolsce prawo to jeszcze obowiązuje, dlatego ściąganie podatków z pasiek przez Inspektorat krajowy jest bezprawne i nieusprawiedli-wione. W razie nieodpowiedniego postępowania wymienionego Inspektoratu skarbowego natychmiast sprawę tę poruszmy za pośrednictwem „Naczelnego Związku“ w Sejmie. *Red*

Nie odsądzam jednak innych uli, aby miały być złe, owszem ul amerykański uważam także za dobry, gdyż jest nadstawkowy i tem samem może dać większą ilość miodu; mam w swojej pasiece jeden Dadanta Blata.

Gospodarowałam w pasiece przez parę lat tylko w ulach warszawskich z góry otwieranych, odgradzając matki na czas pożytku i osiągałam piękne rezultaty, ale jak nabyłam pierwszy ul Czyński, stało się mojem gorącym życzeniem, aby całą moją pasiekę w takie ule zaopatrzyć; obecnie mam 16 uli Czyński (dwójniaki) i chciałabym resztę pozmieniać.

W tym roku pożytek w naszej okolicy nie dopisał, wiosna wspaniale zapowiadała się, ale w czasie głównego pożytku t. j. podczas kwitnienia lip i hreczek pochłodziło i zasłociło się a dnia 6 lipca pożytek zupełnie ustał, tak, że już ani kropli miodu pszczoły więcej nie zniosły. Z jedenastu uli Czyński to jest z 22 pni miałam przeciętnie po 17 kg miodu z pnia (5-ciu nie liczę gdyż w tym roku i to już po pożytku przesadziłam z uli warszawskich) z 25 warszawskich po 9 kg, różnica zatem jest prawie o połowę. Zaznaczyc muszę, że pnie Czyński miały na zazimowanie w r. 1919 miodu przeciętnie po 20 kg. warszawskie po 12 i taka sama ilość pozostawioną została w r. 1920.

W roku 1916 zdawałam sprawozdanie w Bartniku Postępowym w Nrze 6, inaczej się przedstawiało, ale też i rok 1917 był nadzwyczaj miodnym. Rok 1919 był wprost katastrofalnym w naszej okolicy, masę pni spadło i to na wiosnę w 1920, przeważna ilość przez zaperzenie, moja pasieka wyszła cało.

Dodać jeszcze muszę, że podczas mojej kilkuletniej gospodarki w ulach Czyński nie zdarzyło mi się nigdy, aby pszczoły nie chciały przejść do miodni; już z końcem maja, gdy siła w pniu wzrasta, przechodzą do próznej miodni i tam obsiadają wskazując tem, że czas już podać ramki.

Jak obsiadają silne pnie ramki w miodni, stwierdzili na zjeździe w Leżajsku licznie zebrani pszczelarze, między innymi i Pan Stanisław Brzózko, delegat z Warszawy.

O gospodarce w ulu nie piszę gdyż jak szanowna Redakcja wspomina w następnym numerze ukaze się odnośny artykuł w druku.

Leżajsk, 26 I 1921.

Albina Beerowa.

Szanowna Redakcjo!

Wyczytałem w naszym ukochanym „Bartniku“, że Związek stara się u Rządu o subwencję na odbudowę pasiek. A szczególnie pasieki we wschodniej Małopolsce przechodziły począwszy od 1914 r. dotychczas różne koleje; moskale, niemcy, ukraińcy, bolszewicy, na ostatku zaszczylicili nas Petlurowcy. W mojej wsi przed wojną było około tysiąc pni systemu Dzierżona, wszystkie uległy zniszczeniu. Posiadałem przed wojną 110 pni, które przynosiły mi piękny dochód, ale cóż — przyszła ta nieszczęsna wojna i prawie nic nie zostało.

Najpierw przyszli moskale, odganiałem się im przez trzy lata i przynajmniej zachowałem pszczoły, ale pożytek zabierali moskale. Przyszedł rok 1917 gdy rosyjskie wojska uciekały przed Niemcami, zniszczyli mi około $\frac{3}{4}$ mojej pasieki, ale to dało się jako tako naprawić. Jak przyszli Niemcy i nas ewakuowali to wszystko wtedy przepadło. Gdy po 8 miesiącach powróciłem, nie zastałem ze swojej pasieki, tylko zgłiszcza, spalili mi dwa stebukki dylowane, ogrodzenie, słowem nie zastałem ani gwoźdźcia. Ale przy Bożej pomocy obecnie znowu zaczynam się dorabiać, tak, iż posiadam obecnie 50 pni. Uli nie mam z czego robić, więc robię je z trzciny wodnej i oblepiam gliną; ale pszczoły nie gniewają się, mnożą się i miód znoszą; lecz dużo mam do czynienia z tymi ulami, bo ciężkie i glina się obsypuje. Przeto upraszam Szanowną Redakcję o informację gdziebym mógł otrzymać kilkanaście uli nowszego systemu, a przy-

najmniej, ażeby w Centrali odbudowy można dostać desek na ule, tobym sam sobie je robił.

Na ostatku jeszcze kilka słów co do roku 1920. Pożytek był dość dobry u nas, tylko pod koniec miodobrania przyszli bolszewicy i miód zabrali, płacąc sowieckimi rublami. Pszczoły zachowałem, ale pożytek tegoroczny zmarnowany.

Romanówka, 28 I 1921.

Franciszek Łabanowicz.

Szanowna Redakcjo!

Od kilku lat jestem członkiem Szan. Tow. pszczelarskiego i prenumeratorem „Bartnika“, lecz pragnąłbym ideę pszczelnictwa rozwinąć w naszym powiecie trembowelskim. Jest tu nas kilku w powiecie, którzy zajęliby się organizacją powiatowego Towarz. pszczelarskiego. Proszę tylko o potrzebne w tym kierunku informacje i instrukcje byśmy mogli tę sprawę skutecznie. Po nadejściu tychże porozumię się z chętnymi do pracy tej ludźmi i zwołamy powiatowe zgromadzenie organizacyjne. Cześć!

Tiutków, 1 lutego 1921.

P. Jendres, kier. szk.

Szanowna Redakcjo!

W tutejszej okolicy mnożą się i rozwijają pasieki nadspodziewanie szybko, już to przez zakładanie nowych, już to przez odbudowywanie wojną zniszczonych. Utrudnionem jest wielce rozmnażanie pasiek z powodu braku uli i narzędzi pszczelniczych, których nabyć trudno względnie są bardzo drogie. Pasiecznicy odbudowujący swoje pasieki jakoteż nowi zakładający takowe stoją na rozdrożu, nie wiedzą bowiem w jakich ulach hodować pszczoły, a to z powodu tendencji zaprowadzenia u nas uli amerykańskich, które różne pisma i broszury przenoszą nad ule słowiańskie. Dlatego też należałoby, jeżeli te ule amerykańskie przewyższają dobrocią inne systemy uli, uznać je na ogólnym zjeździe pszczelarzy z całej Polski, za jedyny ul polski — bezwarunkowo o jednakowych rozmiarach¹⁾ (na ostatnim zjeździe w Warszawie uchwalono, aż 3 systemy uli mających się masowo wyrabiać), a wtedy uzyskać takie prawo jakie miał dotychczas ul słowiański. W tym wypadku musi któraś z fabryk zająć się masowem wyrabianiem takich uli, gdyż ul słowiański potrafi każdy pszczelarz sobie zrobić, zaś amerykański tylko stolarz i to musi mieć wzór.

Z powodu trudności nabycia takich uli i nieustalenia jednakowego systemu na całą Polskę, robią pszczelarze nadal ule słowiańskie, przechodząc nad innymi systemami do porządku dziennego. Dobrze by było gdyby Szan. Redakcja, nie oglądając się na ewentualne ogłaszanie się firm posiadających przybory pszczelnicze, sama dla korzyści prenumeratorów takie firmy ogłaszała. Kończąc, zapytuję w imieniu tut. pasieczników czy możemy liczyć na nabycie uli postępowych na odbudowę wojną zniszczonych pasiek?²⁾

M. S.

Szanowna Redakcjo!

Na zaproszenie Wnego Pana Redaktora pospieszam się z napisaniem tych kilku słów o naszym pszczelnictwie w słonecznej Italii. Myśl o nawiązaniu kontaktu i wymiany myśli nas włoskich pszczelarzy z braćmi pszczelarzami polskimi jest nad wyraz szczęśliwą, ponieważ zacieśni tym sposobem węzły przyjaźni między nami i przyczyni się do zaznajomienia się ze stanem pszczelarstwa u obu narodów.

¹⁾ Na zjeździe w Warszawie przyjęto ule amerykańskie o wymiarach „Dadant'a Blatta“ (42 × 27 cm w świetle).

²⁾ Tutejsze państwowe zakłady obróbki drzewa będą wyrabiały dwa systemy uli: ul amerykański według podanych rozmiarów i ule Czyńki o ramach ula wielkopolskiego 25 cm × 33 cm w świetle.

Aczkolwiek nie władam językiem polskim, to po ilustracjach przekonałem się z Waszego czasopisma pszczelniczego, iż u Was rozpowszechnione są ule amerykańskie. Szkoda, że niema mi kto treści czas pisma przetłumaczyć. U nas przyjęto jako ule normalne systemu amerykańskiego „Dadant-Blatt“ i „Layens“. Trafiają się ule i innego systemu, lecz najwięcej rozpowszechnione są ule nadtawkowe o ramkach z góry wyjmowanych. Zbiory u nas są niezłe, pszczelnictwo rozwija się pięknie, mamy wiele towarzystw, które przyczyniają się do podniesienia gospodarki pszczelnej u nas i ułatwienia zbytu produktów pszczelnych. Aby dokładniej zaznajomić Was, bracia pszczelarze o naszym pszczelnictwie, poszlę Wam w niedługim czasie obszerniejszy artykuł, nad którym już pracuję — podam daty statystyczne, mapę rozmieszczenia gęstości pasiek w poszczególnych prowincjach Włoch i t. p.

Kończąc, zasylam Wam, polscy pszczelarze, serdeczne pozdrowienia.

Torino, 13 lutego 1921.

Giovanni Burri.

Odpowiedzi Redakcji.

Jan Herman, Tłuste. Najbliższe Tow. organizuje p. Piotr Jendres, kier. szkoły w Tiutkowie p. Chmielówka ad Trembowla.

Jan Piróg, Załuże. Uli na razie nie mamy, prosimy zgłosić się później.

Marjan Rybicki, Bolechów. Najbliższe Tow. znajduje się w Żydaczowie lub Stryju.

Franciszek Andryszczak. Sambor. Zapasu gotowej węzy nie posiadamy.

Józef Dec, Trynca. Cukru jeszcze nie otrzymaliśmy, prosimy zgłosić się później.

Mieczysław Popiel, Mizuń stary. Jeżeli w miejscu niema Twa, to prosimy zapisać się wprost do naszego „Związku“ we Lwowie.

Sikora Kazimierz, Straków. Ule i przybory pszczelnicze można nabyć u Leona Błońskiego w Leżajsku.

Stefan Pieprzak, Kraków. Artykuł o ulu Kuntscha otrzymaliśmy. Umieścimy w jednym z najbliższych nrów „Bartnika“.

Biliński, Długie. Aby ocenić Pański wynalazek miódarki automatycznej, musielibyśmy ją widzieć. Uli zaś amerykańskich możemy jeden odstąpić za 400 Mp. loco Lwów.

Komunikat Tow. Pszczelarskiego w Rudniku.

L. 60.

Rudnik n/S., 14 lutego 1921.

Do

P. T. Członków Towarzystwa Pszczelarskiego w Rudniku n/S.

Na liczne zapytania P. T. Członków naszego Towarzystwa podaje się do wiadomości, iż wysokość wkładki na rok bieżący i następne lata wynosić będzie taką kwotę ile kosztuje 1 kg cukru, miodu lub wosku. Z tej też przyczyny Wydział Towarzystwa uchwalił aż do zwołania Walnego Zgromadzenia pobierać na rok 1921 wkładkę 250 Marek. Zamiast kwoty 250 Marek Wydział Towarzystwa chętnie przyjmie 1 kg miodu lub wosku.

Wszyscy Członkowie Towarzystwa winni do końca marca 1921 podać

faktyczny stan pni pszczół według załączonego niżej wzoru, oraz podać ilość cukru potrzebnego do wiosennego podkarmienia pszczół. Stan posiadania pni pszczół potrzebny jest Wydziałowi Towarzystwa do rozdziału cukru na podkarmienie pszczół w roku 1921, oraz celem wniesienia odpowiedniego podania do odnośnych władz rządowych.

Wkładkę na rok 1921, jakoteż wypełniony formularz należy jak najszybciej nadesłać, gdyż w przeciwnym razie zostanie wstrzymana wysyłka pisma pszczelarskiego, jak również straci odnośny członek możliwość korzystania z przydziału cukru na rok 1921.

Za Wydział Towarzystwa Pszczelarskiego:

Gancarz Emil
sekretarz.

Stefan Regec
skarbnik.

Inż. Leopold Pawłowski
prezes.

Członkowie Towarzystwa pszczelniczego w Rudniku n/S. mogą wypełnić i wysłać pod adresem:

TOWARZYSTWO PSZCZELARSKIE W RUDNIKU nad SANEM.

Imię i nazwisko

Gmina Nr. domu Poczta

Uli	Ilość pni pszczół przed zimą	Ponadto próżnych uli	Przezimo- wało pni	Uwagi co do zimowli pszczół
słowiańskich . .				
warszawskich . .				
Czyńki				
amerykańskich . .				
skrzynkowych nie- wymienionych .				
kłód czyli barci .				
Razem				Potrzebna ilość cukru na wiosenne karmienie kg

Lista składek na rzecz Naczelnego Związku.

Pp. Barański 200 Mp. — Cz. i St. Brzósowie 2000 Mp. — Fr Choj-
nacki 2000 Mp. — Grzywacz 300 Mp. — Jabłoński 200 Mp. — Kotkowski
20 Mp. — Lankoff 100 Mp. — J. Lorenz 500 Mp. — Markiewicz 100 Mp. —
Majewski 100 Mp. — Nowiński 200 Mp. — Piekarski 1000 Mp. — Pruszek
209 Mp. — Przyłuski 300 Mp. — Rembalski 100 Mp. — Szczepański 200 Mp.

L. Weber 500 Mp. — Wielon 300 Mp. — Wójcik 100 Mp. — Zakrzewski 200 Mp. — Żurawski 100 Mp. — Grabowski z Bądlewa 200 Mp. — Jan Pi-róg z Załuża 100 Mp. — Władysław Błaszkiewicz z Łańcuta 200 Mp. — An-drzej Turkuł 100 Mp. Razem 9320 Mp.

Datki uprasza się nadsyłać pod następującym adresem: „Naczelny Związek Tow. Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej“ Warszawa ul. Marszałkowska, m. 4, na ręce sekretarza p. J. Gliszczyńskiego.

W ostatniej chwili nadesłano nam wiadomość, iż możemy otrzymać większą ilość prasek do wyrobu węzy sztucznej w cenie 5,000 Mp za sztukę; zamówione praski są na ramki słowiańskie, amerykańskie (Dadant'a), wielkopolskie i warszawskie. Chcący nabyć wymienione praski, winni jak najrychlej nadesłać całą należy-tość (5000 Mp) do redakcji „Bartnika“ ponieważ ilość prasek jest ograniczona.

Redakcja.



Ule amerykańskie z nadstawkami, ule słowiańskie z przystawkami listwy na ramki do ulei produkuje i sprzedaje po cenach najtańszych
STOLARSKA HALA MASZYNOWA w JAROSŁAWIU

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

— MA NA SKŁADZIE 100 ULI AMERYKAŃSKICH —

Pnie pszczelne zaraz, albo później roje zakupię.

Zgłoszenia :

K. Sikora p. Strażów, Małopolska.

KSIĘGARNIA POLSKA B. Połonieckiego we Lwowie

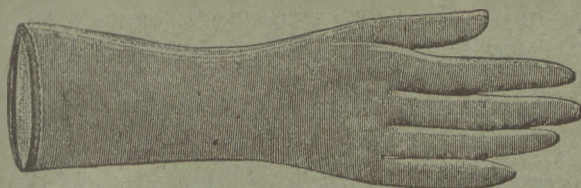
potrzebuje dla celów wydawniczych egzemplarz

STRZELECKIEGO „PORADNIK DLA LEŚNICZYCH“

i prosi właścicieli tej książki, którzy byliby skłonni odstąpić, wy-mienić lub wypożyczyć ją na pewien czas o podanie swoich adre-sów i warunków.

Wydaje komitet redakcyjny, w skład którego wchodzi pp. **prof. Dr. Jan Leciejewski,**
Ludwik Pierzchała oraz redaktor odpowiedzialny: **Leonard Weber.**

Nakładem Towarz. Gospodarskiego i Polskiego Towarz. Pszczelarskiego we Lwowie.
Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.



Gumowe rękawiczki

dla pp. pszczelarzy,

w cenie 180 Mk za parę
- franco za zaliczką -

wysyła

M. L. POLACZEK w Samborze (Małopolska).

Wytwornia bandaży na przepukliny (ruptury) pępka, brzucha, pachwiny i opadniętej w dół. Opaski brzuszne na gumach. Pończochy i owijacze gumowe na żyłaki. Moczniki gumowe dla osób osłabionych na pęcherz do używania w czasie prac, chodu i t. d. Korektory przeciw zgarbieniu i t. d. — Ilustrowane katalogi darmo.

Redakcja „Bartnika Postępowego“

ma na składzie następujące książki:

Dr. Jan Leciejewski: **Choroby pszczół** oraz sposoby leczenia ich. Cena 30 Marek.

— **Praktyczny pszczelarz**, krótkie a zwięzłe rady dla początkujących pszczelarzy. Cena 40 Marek.

Leonard Weber: **Hodowla Pszczół** z szczególnem uwzględnieniem gospodarki w ulach amerykańskich. — Dzieło to zawiera 360 stron druku i 155 ilustracji. Cena 180 Marek.

— **Wyrób miodów pitnych**. Cena 12 Marek.

Następujące roczniki *Bartnika postępowego*: 2, 5, 6, 7, 10, 11, 12, 15, 21, 22 (brak nru 1 i 2), 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 41 (a nie 44 jak mylnie w tym roczniku wydrukowano; brak nru 1 i 9; ostatni numer nie wyszedł), 42 (brak nru 2, 7—9). Roczniki niekompletne są o połowę tańsze.

„Polskie Towarz. pszczelarskie“ posiada do komisowej sprzedaży kilkanaście silnych pni w cenie od 3—4 tysięcy Mp, za pień loco Lwów.

M. MŁODECKI w Ostrowach-Trzęsówka sprzeda silnych 15 pni w słowiańskich ulach po 1400 Mp.

KSIĘGARNIA POLSKA BERNARDA POŁONIECKIEGO WE LWOWIE

	Cena Marek
Marszałkowicz J. Wytyczne drogi dla polskiej produkcji rolniczej	6—
Świszczewski T. „Zarys historyczny mleczarstwa w Galicji“	15—
— „Instrukcja wyrobu masła“	2—
Wróblewski T. „Rolnictwo“	9—
Wygoda Bened. „Ustrój gospodarstw włościańskich w Galicji“	12—
— „Hodowla zwierząt domowych“	12—
— „Uprawa roli“	12—
Dziedzic J. T. „Jak zakładać i prowadzić składnice i sklepy Kółek Rolniczych“	10—
Taylor Edw. „O istocie współdzielczości“	10—
Wygodzina Z. „Kobieta wiejska jako czynnik gospodarczy i kulturalny“	10—
Bek J. „Kooperatywy spożywcze“	10—
Victorini J. „Sztuczne wylęganie i wychów drobiu“. Z 3 tablicami i 9 rycinami	45—
Wzory dla budowy i wewnętrznego utrzymania pojedynczych i praktycznych kurników. (Tablica)	18—
Kalendarz do obliczania terminów porodu i polegu niektórych zwierząt domowych	18—
Lille O. dr. „Zarys asekuracji zwierząt“	15—
Wagner St. „Choroby zakaźne i zaraźliwe u zwierząt“. Dla użytku hodowców i gospodarzy wiejskich, z 18 rycinami	30—
— „Pierwsza pomoc u zwierząt“. (Tablice weterynaryjne)	45—
Makarewicz R. „Praktyczna kuchnia“ z licznymi rycinami, opr.	180—
Czarnota J. K. „Kuchnia jarska“, opr.	60—
Księga krajów. Wskazówki dla przykrajania bielizny w domu w szkole. 35 tablic	15—

Z teorii i praktyki gospodarstwa wiejskiego:

1. Janowski Bron. „Uprawa nasion i traw pastewnych“. Podręcznik dla użytku szkół roln. i rolników prakt., z 71 ryc., opr. 100—
2. Runge St. dr. „Rozpoznawanie wieku według zębów“ u koni, bydła rogat. i psów, z 67 rycinami, opr. 80—
3. Sokołowski St. prof. „Hodowla lasu“. Wyd. II. ilustrowane.
4. Victorini J. „Hodowla drobiu“. Wyd. II. ilustrowane.
5. — „Hodowla gołębi“ bogato ilustrowane.

LEŚNIK POLSKI

Podręcznik dla Leśników wraz z kalendarzem r. 1921.

Treść: I. Miary, wagi i monety. II. Najważniejsze wzory matemat. III. Hodowla lasu. IV. Ochrona lasu. V. Użytkowanie lasu. VI. Pomiar drzew i drzewostanów. VII. Szacowanie wartości lasu. VIII. Inżynieria leśna. IX. Łowiectwo i Rybactwo. X. Wiadomości z zakresu sadownictwa i ogrodnictwa. XI. Wiadomości z pszczelnictwa (1. Nieco dat cyfrowych z życia pszczół. 2. Siedem sekretów bartnych). Opr. Marek 150—